

Jan Krzysztof Witczak

Michaił N. Pokrowski (1868-1932) : portret uczonego i rewolucjonisty

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 87-99

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN KRZYSZTOF WITCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

MICHAŁ N. POKROWSKI (1868–1932). PORTRET UCZONEGO I REWOLUCJONISTY

Tekst ten poświęcony jest przypomnieniu najważniejszych, jak się wydaje, faktów biograficznych z życia Michała Pokrowskiego – jednego z pierwszych i zarazem niewątpliwie najwybitniejszych historyków proveniencji bolszewickiej. Pokrowski był i pozostaje zarazem osobą w dziejach rosyjskiej i radzieckiej historiografii kontrowersyjną, budząc opinie bądź w generalnym ujęciu pozytywne, bądź skrajnie negatywne i wysoce krytyczne. W drugiej połowie lat 30. uczonego napiętnowano (wielu z jego znaczniejszych uczniów oraz współpracowników zginęło w latach Wielkiego Terroru)¹, a wyrazem aż nadto tendencyjnej i nieobiektywnej oceny jego dorobku stała się dwutomowa praca zbiorowa², w której wyniku autora *Rosyjskiej historii w najzwężlejszym zarysie* właściwie wykreślono z radzieckiej pamięci historiograficznej na kilka dziesięcioleci. Zaslugującą na uwagę, cenną próbą rzetelnego ustosunkowania się do dziedzictwa, które pozostawił po sobie Pokrowski, okazały się obszernie szkice S. M. Dubrowskiego³ i M. E. Najdienowa. W latach 60. i 70. rozprawy i artykuły dotyczące historyka stworzyli O. D. Sokołow⁴ i A. A. Goworkow⁵, a szanse pełniejszej refleksji nad Pokrowskim (zainicjowane przez procesy pieriestrojki) nadzwyczaj pozytywnie wykorzystali A. A. Czernobajew⁶ oraz A. N. Artizow⁷.

¹ Zob. np.: A.L. Litvin, *Biez prava na mysl'. Istoriki v epochu Bol'szogo Tierrora. Očerki sudieb.* Kazan' 1994 g.; A.N. Artizov, *Sud'by istorikov školy M.N. Pokrovskogo (sieriedina 1930-ch gadov).* „Voprosy istorii”, 1994 g. nr 7 s. 34 i n.

² Zob. *Protiv istoričeskoj koncepcii M.N. Pokrovskogo.* Sb. st. Č. 1. Moskva–Leningrad 1939 g.; *Protiv antimarksistskoj koncepcii M.N. Pokrovskogo.* Sb. st. Č. 2. Moskva–Leningrad 1940 g.

³ Zob. S.M. Dubrowskij, *Akademik M.N. Pokrovskij i jego rol' v razvittii sovietskoj istoričeskoj nauki.* „Voprosy istorii” 1962 g. nr 3 s. 3 i n.; M.E. Najdienov, *M.N. Pokrovski i jego miesto v sovietskoj istoriografii.* „Istorija SSSR” 1962 g. nr 3 s. 48 i n.

⁴ Zob. np.: O.D. Sokołow, *M.N. Pokrovskij – Vydajuščijsja organizator naučno-issledovatel'skoj raboty v SSSR.* „Voprosy istorii” 1969 g. nr 6 s. 30 i n.; idem, *M.N. Pokrovski i sovietskaja istoričeskaja nauka.* Moskva 1970 g.

⁵ Zob. A.A. Govorkov, *M.N. Pokrovskij o przedmiete istoričeskoj nauki.* Tomsk 1976 g.

⁶ Zob. np.: A.A. Czernobajew, *M.N. Pokrovskij – istorik Wielikogo Oktjabria.* „Voprosy istorii” KPSS 1988 g. nr 7 s.102 i n.; idem, *Professors s pikoj Ili Tri žyzni istorika M.N. Pokrovskogo.* Moskva 1992 g.

⁷ Zob. A.N. Artizov, *M.N. Pokrovskij. Finał kariery – uspiech Ili porażenije(?) „Otiečestvienaja istorija”* 1998 g. nr 1 (s. 77 i n) i nr 2 (s. 124 i n.)

Odpowiadając na pytanie postawione swego czasu przez W. A. Dunajewskiego, postacią Pokrowskiego „należy wciąż się zajmować”⁸, jest ona bowiem nierozdzielnie związana ze wszelkimi studiami poświęconymi zagadnieniom genezy i rozwoju radzieckiej nauki historycznej po zwycięskiej rewolucji bolszewickiej 1917 r., a zatem studiami ochoczo podejmowanymi w literaturze światowej rozpatrującej tę problematykę. Zadaniem artykułu nie jest szczegółowa analiza zagadnień dotyczących tego badacza, lecz możliwie zwięzłe przypomnienie związanych z nim kwestii kluczowych. Wbrew zakłębom Stalina, Pokrowski był nie tylko historykiem marksistą, lecz także autorem, który wniósł określony pozytywny wkład w rozwój rosyjskiego dziejopisarstwa XX w.

Michaił Pokrowski urodził się 17 sierpnia 1868 r. w Moskwie, gdzie przeżył swą młodość i gdzie formowały się jego zasadnicze ideały życiowe. Nie miały wpływu na światopogląd przyszłego historyka wywarł ojciec Nikołaj Michajłowicz (zm. 1899 r.) – pracownik ówczesnego aparatu administracyjnego. Zgodnie z późniejszymi wspomnieniami badacza

stosunek ojca względem władz był nader realistyczny, by nie powiedzieć ostrzej [...]. Od wczesnego dzieciństwa wiele słyszałem o najrozmaitszych nadużyciach i machinacjach urzędników wszelkich szczebli, rodziny panującej itp. Dzięki temu właśnie nigdy w moim życiu nawet przez moment nie byłem monarchistą⁹.

Po ukończeniu gimnazjum z najwyższym możliwym wyróżnieniem, w latach 1887–1891 Pokrowski odbył studia na wydziale historyczno-filologicznym Uniwersytetu Moskiewskiego; razem z Michaiłem M. Bogosłowskim przeferosował u ich wspólnego nauczyciela Wasilija O. Kluczewskiego wprowadzenie formuły zajęć seminaryjnych z historii Rosji, choć stało się to przy wielkim oporze ze strony mistrza¹⁰. Otrzymał też propozycję pozostania na uczelni w celu dalszego awansu naukowego i to w dwóch katedrach: historii rosyjskiej (Kluczewski) i powszechnej (Winogradow). Ostatecznie jednak opuścił Uniwersytet (egzamin magisterski zdał pomyślnie w 1894 r.), publikując w rozmaitych periodykach swoje pierwsze drobne artykuły i recenzje. W przyszłości Pawieł N. Miliukow, już jako polityk popaździernikowej emigracji, formułował pod adresem młodego Pokrowskiego oceny nader surowe, nawet jednak współcześni krytycy uczonego uznają je za zdecydowanie przesadzone¹¹ i najpewniej wywołane motywami

⁸ Zob. V.A. Dunajevskij, *Stoit li vnov vozvraszatsja k M.N. Pokrovskomu?* „Voprosy istorii” 1995 g. nr 2 s. 175.

⁹ Zob. np.: A.A. Czernobajev, *M.N. Pokrovskij – ucionyj i revoliucionier* „Voprosy istorii” 1988 g. nr 7–8, s. 4.

¹⁰ Zob. M.M. Bogoslovskij, *Ključevskij kak piedadog*, w: idem, *Istoriografija, miemuaristika, epistoliarja. Naučnoje nasledje* (red. A.J. Klibanov). Moskva 1987 g. s. 41.

¹¹ Zob. np.: S.O. Szmidt, *Dokład S.F. Płatonowa o N.M. Karamzinie 1926 g. i protivoborstvo istorikov*. „Archieografičeskij żezegodnik” za 1992 god. Moskva 1994 g. s. 56.

politycznymi. Od 1895 r. Pokrowski rozpoczął współpracę z Moskiewskim Towarzystwem Pedagogicznym, udzielał się także na Stołecznych Wyższych Kursach Pedagogicznych jako wykładowca. W latach 1896–1899 łączyły go dość ściśle kontakty z Pawłem G. Winogradowem, który został w tym czasie redaktorem niezwykle cennych do chwili obecnej *Ksiąg dla lektury z zakresu historii wieków średnich*: przyszły zastępca Ludowego Komisarza ds. Oświaty zamieścił w nich osiem obszernych szkiców¹², dając się już wówczas poznać jako zwolennik światopoglądu materialistycznego. Dowodzą tego także późniejsze prace historyka¹³, w których występował przeciwko tzw. nadklasowej teorii państwa oraz podkreślał, iż zaczynem wszelkich przemian społecznych są nieodmiennie stosunki ekonomiczne i wszelkie konflikty na tym tle. W 1903 r. uczony związał się z pierwszą nielegalną organizacją polityczną, liberalnym Związkiem Wyzwolenia, jednak szybko opuścił jego szeregi, twierdząc później, iż „był to dlań okres poszukiwań i naiwnych iluzji”; na krótko przed wybuchem pierwszej rewolucji rosyjskiej zbliżył się z bolszewikami (Aleksandrem Bogdanowem, Anatolijem W. Łunaczarskim, Iwanem I. Skworcowem-Stiepanowem), a w kwietniu 1905 r. został członkiem SDPRR. Czynn timer zaangażowany (głównie jako publicysta i agitator) w 1907 r. na V Zejeździe partii w Londynie został wybrany członkiem tzw. Centrum Bolszewickiego¹⁴. Ewolucję światopoglądową Pokrowskiego ukazała dobitnie jego niewielka praca „Materializm ekonomiczny” (1906 r.), w której oprócz przedstawienia marksistowskiego rozumienia filozofii historii walkę klasową uznał za decydującą siłę rozwoju historycznego¹⁵. Po stłumieniu rewolucji 1905–1907 historyk przebywał tymczasowo w Finlandii, a w sierpniu 1909 r. zdecydował się na emigrację do Francji, gdzie powstały największe jego dzieła naukowe. Po wybuchu I wojny światowej zajmował pozycję internacjonalistyczną, opowiedziawszy się jednoznacznie za „przeobrażeniem walki pomiędzy narodami w walkę wspólną przeciwko burżuazji”. Epizodycznie współpracował z utworzoną przez Bogdanowa grupą „Naprzód”, szybko jednak ponownie związał się ze zwolennikami Lenina¹⁶. Wziął nader aktywny, twórczy

¹² Zob. M.N. Pokrowskij, *Vosstanovlenie Zapadnoj Rimskoj imperii*, w: *Kniga dlia cztenija po istorji sriednich wiekov, sostavliennaja krużkom priepodavatieliej* (red. P.G. Vinogradov), Vyp. 1. Moskva 1896 g. glava XVII; *Simieon, car' bolgarskij, Czietviortyj kriestovoj pochod i Latinskaja imperia, Sriednieviekovyje jeriesi i inkivzicja* (Vyp. 2. Moskva 1897 g. glavy XXVI, XXXVIII, XLI); *Gospodstvo Medici vo Floriencii, Turki v Jevropie i padienije Vizantii* (Vyp. 3. Moskva 1899 g. glavy LVII, LXX); *Grieki v Italii i vozroźdienie platonovskoj filozofii, Chazajstviennaja žizn' Zapadnoj Jevropy v konce sriednich wiekov* (Vyp. 4. Moskva 1899 g. glavy LXIX, LXXXVII).

¹³ Zob. M.N. Pokrowskij, *Miestnoje samoupravlenie v drevniej Rusi*, w: *Mielkaja ziemskaja jedinica*. Sankt-Pietersburg 1903 g. s.198 i n.

¹⁴ Zob. np.: A.A. Czernobajev, *Profissor s pikoj Ili Triżizni istorika M.N. Pokrovskogo...*, s. 44.

¹⁵ Zob. M.N. Pokrowskij, *Ekonomičeskij materializm*. Moskva 1906 g.

¹⁶ Zob. np.: O.D. Sokołow, *Razvitje istoričeskich vzgliadov M.N. Pokrovskogo*, w: M.N. Pokrowskij, *Izbrannyje proizvedienija*. Moskva 1966 g. Kn. 1. s. 15 i n.

udział w edycji dziewięciotomowej *Historii Rosji w XIX stuleciu* (Wyd. Granat), w której zamieścił szereg napisanych przez siebie rozdziałów. Za ich zaletę i niewątpliwie *novum* można uznać materialistyczne podejście autora do wielu zjawisk z zakresu historii rodzimej w rozpatrywanej dobie; nie sposób wszakże równocześnie nie podkreślić oczywistej (na tle politycznym) dyskusyjności wielu sformułowanych przezeń wniosków czy opinii. W przekonaniu Aleksandra A. Kizevettera „przeszkadzało” to Pokrowskiemu w obiektywnym ustosunkowaniu się do opisywanych zagadnień, czyniąc zeń zwolennika utożsamienia całej rosyjskiej historii z regułami wojny klasowej¹⁷.

Bezspornie klasycznymi pozycjami w dorobku naukowym Pokrowskiego, należącymi obecnie – niezależnie od ich wielu niedostatków – także do klasyki rosyjskiego dziejopisarstwa i połowy XX stulecia, jest pięciotomowa *Rosyjska historia od czasów najdawniejszych*, a zarazem stworzony w konsekwencji na jej podstawie dwutomowy *Zarys historii kultury rosyjskiej*¹⁸. Obydwie rozprawy, napisane jasnym, dowodzącym niemałego talentu badacza językiem, zostały również (głównie z powodu samego faktu emigracji) oparte na imponującej ilości opublikowanych materiałów źródłowych. *Rosyjska historia*¹⁹ niezależnie od ideowo-politycznego (i bezspornego) zaangażowania jej twórcy stała się jako synteza pierwszą kompleksową próbą oceny całokształtu dziejów ojczystych z perspektywy marksistowskiej. Na kartach swego dzieła autor zaprezentował skrajnie krytyczne stanowisko w stosunku do samej monarchii rosyjskiej, jak również wszystkich fundamentalnych podstaw i filarów caratu określonego systemu władzy. Trzeba zwrócić uwagę na to, iż wiele niezwykle ważnych problemów natury historycznej nie znalazło u uczonego dostatecznego odzwierciedlenia; niektóre śmiałe konstatacje okazały się wreszcie błędne, na co rychło zwrócili uwagę recenzenci, nierzadko podkreślając i utyskując na „partyjność” autora²⁰. Jednocześnie oceniano ją jednak bardzo pozytywnie (np. Nikołaj A. Rożkow, Władimir I. Piczeta), dostrzegano generalną wartość i oryginalność

¹⁷ Zob. „Russkaja mysl” 1908 g. nr 1 s. 102.

¹⁸ Zob. M.N. Pokrowskij, *Russkaja istorija s drevniejszych wriemion*. Moskwa 1910–1913. T. 1–5 (wyd. 1.); idem, *Očerki istoriji russkoj kul’tury*. Moskwa 1915–1918. Cz. 1–2 (wyd. 1). W edycji przedpaździernikowej rozdział poświęcony religii i cerkwi napisał N.M. Nikolski, a rozdział poświęcony prahistorii V.K. AgaŃonov – po 1917 r. rozdziały te nie weszły do kolejnych wydań syntezy. Dodać warto, iż w wyniku działań przedsięwziętych przez władze carskie synteza dotarła do rąk czytelnika w mocno okrojonym kształcie. Szerzej zob. A.I. Gukovskij, *Kak sozdawalas’ „Russkaja istorija s drevniejszych wriemion” M.N. Pokrowskogo*. „Voprosy istoriji” 1968 g. nr 8 (s. 122 i n.) i 9 (s. 130 i n.).

¹⁹ Jak trafnie zauważyła M.V. Nieczkina: „synteza M.N. Pokrowskiego stanowi niewątpliwą wkład w rozwój nauki [...] Można się z nią nie zgadzać, lecz bezwarunkowo należy się z nią zapoznać”. Zob. M.N. Pokrowskij, *Russkaja istorija* (v 3 kn.). Red. S.E. Vłasov. Sankt-Petersburg 2002 g. s. 6.

²⁰ Zob. np.: M.V. Višnjak, *Piatyj god. Sovremiennyje zapiski*. Paryż 1930 g. T. 44 s. 397 i n.

zaproponowanej interpretacji, wzywano wręcz do „ważnego prześledzenia zawartych w pracy koncepcji”²¹. Przede wszystkim na „śmiałość i polemiczne zacięcie” zwrócono wreszcie uwagę w zasadniczo wielce pochlebnej notce biograficznej o Pokrowskim, zamieszczonej w *Słowniku Encyklopedycznym Rosyjskiego bibliograficznego instytutu Granat*²². W trakcie pobytu na emigracji historyk rewolucjonista nie zajmował się, rzecz jasna, wyłącznie działalnością naukową, choć to ona w tym okresie zajmowała go w pierwszej kolejności. Po krótkiej przerwie w korespondencji z Leninem (który z uwagą obserwował i z pasją krytykował wszystkie jego „polityczne błędy”)²³ w latach 1915–1916 Pokrowski redagował serię broszur *Europa do i w czasie wojny*; wówczas także zaangażował się w wydanie pracy Lenina *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, za co bolszewicki przywódca był mu szczególnie wdzięczny²⁴.

Wiadomość o abdykacji Mikołaja II zastała uczonego w Paryżu podczas jego rutynowej kwerendy biblioteczej. Wkrótce po zwycięstwie rewolucji lutowej wybrano go na zastępcę przewodniczącego Komitetu Wykonawczego paryskiej Rady przedstawicieli 23 organizacji rosyjskiej emigracji o politycznym i pozapolitycznym profilu. Pokrowski prowadził rozmowy zarówno z Rządem Tymczasowym, jak też Radą Piotrogrodzką; dotyczyły one ochrony statusu emigrantów, a także kwestii możliwie szybkiego powrotu do ojczyzny.

Po powrocie w sierpniu 1917 r. badacz bez reszty poświęcił się pracy partyjnej i agitacyjnej, głównie w ramach Rady Moskiewskiej. „Władimir Ilicz był dumny – konstataował W. D. Boncz-Brujewicz – że oto profesor, historyk, uczoney teraz (jak to określił sam Lenin) »po uszy« pogrążył się w praktycznej walce rewolucyjnej i stanął w pierwszym szeregu walczącego proletariatu”²⁵. W tej atmosferze zastała też Pokrowskiego „Wielka rosyjska rewolucja”²⁶, której triumf oddał władzę w ręce bolszewickich przywódców.

„Najgorętsze dni Października – pisał badacz już w końcu lat 20. – spędziłem w charakterze bolszewickiego publicysty korespondenta z pierwszych linii rewolucyjnego frontu”²⁷. Nikołaj J. Bucharin (za G. Enteenem²⁸ warto przypomnieć, iż Pokrowski znajdował się później bardzo długo w grupie jego partyjnych

²¹ Zob. np.: „Gołos minuwšezego” 1913 g. nr 2 s. 18 i n.

²² Zob. *Enciklopedičeskij slovar’ Russkogo bibliografičeskogo instituta Granat*. T. 32 (br) Stlb. 474.

²³ Zob. M.N. Pokrowskij, *Izbrannyje proizwiedienija*. Moskwa 1966 g. Kn.1. s.16.

²⁴ Ibidem s. 19.

²⁵ Zob. V. Boncz-Brujevič, *Michaił Nikolajewič Pokrowskij*. „Wieczerniaja Moskwa” 1918 g., 24 X s. 5.

²⁶ Zob. M.N. Pokrowskij, *Izbrannyje proizwiedienija*. Moskwa 1967 g. Kn. 3. s. 254, 255.

²⁷ Zob. M.N. Pokrowskij, *Oktiabrskaja riewolucija*. *Sb. st. 1917–1927 gg.* Moskwa 1929 g. s. 27.

²⁸ Zob. G. Enteen, *Spor o M.N. Pokrowskom prodołżajetsja*. „Voprosy istoriji” 1989 g. nr 5, s. 155.

zwolenników, optując w swoim czasie za utrzymaniem NEPu oraz kontynuacją pokojowej współpracy z przedstawicielami inteligencji niemarksistowskiej) wspominał:

W sztabie Rejonu Zamoskworieckiego [siedzimy] Skworców – Stiepanow, Pokrowski, Olmiński i ja. Wydajemy i redagujemy organ Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego [...] Michał Nikolajewicz zachowuje zimną krew, jakby w ogóle nic się nie stało, nie działo się w tej chwili i nie miało stać się w przyszłości; ot, po prostu wykonujemy kolejne zadanie, przy tym bardzo wesoło²⁹.

W wielu pozostawionych wspomnieniach o Pokrowskim zaświadczano jako o jednym z niewątpliwie najdzielniejszych uczestników bolszewickiej rewolucji. On sam od 14 listopada 1917 r. objął funkcję przewodniczącego Rady Moskiewskiej, następnie (11 marca 1918 r.) – przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych miasta Moskwy i okręgu moskiewskiego. Zwieńczeniem awansów na szczeblu kariery rządowej okazało się stanowisko zastępcy Ludowego Komisarza Oświaty RFSRR (od 1922 r. – ZSRR), które uczony piastował nieprzerwanie do końca życia. W kolejnych latach uzupełniła je wprost niezliczona ilość pomniejszych stanowisk (m.in. przewodniczący Soc. Akademii Nauk Społecznych, rektor Instytutu Czerwonej Profesury, przewodniczący Towarzystwa Historyków-Marksistów, dyrektor Archiwum Centralnego RFSRR/ZSRR). W ten sposób Pokrowski bardzo szybko stał się w bolszewickim państwie niekwestionowanym „historykiem-marksistą numer jeden” oraz równie niekwestionowanym liderem całego formującego się dynamicznie obozu historyków bolszewickiej orientacji. Dopiero na przełomie lat 20. i 30. rywalizację z nim o prymat w tym zakresie rozpoczął (jak się okazało, z całkowitym ostatecznie powodzeniem) wielki entuzjasta Stalina – Jemielian M. Jarosławski.

W tak niewielkim ramowym artykule absolutnie niepodobna oddać skali tytanicznej, dosłownie wszechobecnej aktywności Pokrowskiego; dość powiedzieć, że z jego nazwiskiem związane są bezsprzecznie wszystkie najistotniejsze przedsięwzięcia władz bolszewickich dotyczące reorganizacji szkolnictwa średniego i wyższego, wielu centrów i placówek naukowo-badawczych, reformy archiwalnej, muzealnej i bibliotecznej. Jako przekonany entuzjasta „przełomu”, który bolszewicka rewolucja przyniosła właściwie we wszelkich przejawach twórczej aktywności człowieka, odpowiadał za wszelkie (by nie użyć mocniejszych słów) potężne wady partyjnej polityki w owej sferze. Wpływ jego działalności na rzecz generalnego upolitycznienia nauki, tzn. uczynienia z niej generalnie rozumianej podpory głównego ośrodka władz – swoistego „pasa transmisyjnego” rewolucji w dziedzinie nauki i oświaty – był istotnie olbrzymi, choć nie można przy tym zapominać o pozytywnych aspektach niezmordowanego wysiłku

²⁹ Zob. „Prawda” 1928 g. 25 X s. 7.

historyka, np. wprowadzeniu bezpłatnego systemu nauczania, otwarciu szkolnictwa wszystkich istniejących szczebli dla młodzieży rekrutującej się z najbiedniejszych warstw społecznych, współdziałaniu w zakresie sprawnego przeprowadzenia nacjonalizacji i inwentaryzacji rosyjskich dóbr kultury i sztuki (co w niemałej mierze pozwoliło uchronić je przed grabieżą lub dewastacją), współpracy w dziele likwidacji analfabetyzmu. Niezależnie od oczywistych klęsk i błędów właśnie ludziom pokroju Pokrowskiego czy Łunaczarskiego, owym „heroicznym wyznawcom rewolucji”, można przypisywać pomysły pierwiastki inspirowanych przez nią przemian w pierwszym porewolucyjnym okresie.

Pokrowski był ponadto niezaprzeczalnie głównym architektem ram funkcjonowania radzieckiej nauki historycznej – materialistycznej, marksistowsko-leninowskiej, podporządkowanej partii i tożsamej (w założeniu) z jej programowo-politycznymi celami. Był przeto znów twórcą jej wielu kardynalnych wad, choć naturalnie nie odpowiadał za drastyczne spotęgowanie upolitycznienia historiografii w późniejszych latach triumfującego stalinizmu. Jako wyjątkowo płodny (i pracowity) uczoney stworzył, niezależnie jakby do ogromnej ilości piastowanych przezeń godności, mnóstwo rozmaitych co do skali prac, z których na szczególną uwagę zasługują te najbardziej monumentalne: *Rosyjska historia w najzwęższym zarysie*, *Szkice z zakresu historii ruchu rewolucyjnego w Rosji XIX i XX wieku*, zbiory szkiców *Dekabryści*, *Wojna imperialistyczna* oraz *Rewolucja Październikowa*. Przebija przez nie niejednokrotnie polityczna tendencyjność i żarliwe ideowe zaangażowanie autora, dają się również zauważyć (zwłaszcza z perspektywy obecnej) oczywiste sprzeczności i zwyczajnie błędne koncepcje i założenia (w tym sławna teoria kapitalizmu handlowego, poddana wyraźnej krytyce jeszcze za życia jej twórcy). Znaczący (a przecież wątpliwy z samej zasady) jest także wkład badacza w zintensyfikowany proces deifikacji Lenina, a zarazem samej bolszewickiej rewolucji oraz szeregu związanych z nią zjawisk. Z drugiej strony niektóre popaździernikowe rozprawy historyka odegrały określoną, pozytywną rolę przede wszystkim w zakresie badań nad historią rosyjskiego ruchu rewolucyjnego i robotniczego; on sam natomiast położył niekwestionowane zasługi na rzecz intensyfikacji badań w zakresie historii gospodarczej i stosunków społeczno-ekonomicznych w Rosji. Uruchomiony przez niego proces (selektywnego wprawdzie) publikowania różnorodnych, całkowicie utajnionych dotąd dokumentów i materiałów archiwalnych (dotyczących polityki zagranicznej caratu w XIX i XX w.), pomimo celu politycznego, umożliwił podjęcie nader owocnych badań nad tą problematyką, o czym pisało wielu ówczesnych wybitnych historyków rosyjskich, w ich liczbie Aleksandr E. Presniakow³⁰. Z przekonaniem można też bronić istnienia typowej historycznej szkoły

³⁰ Zob. A.E. Presniakov, *Historical Reserch In Russia during the revolutionary crisis* (trans. E. Aronsberg). *The American Historical Review*, vol. 28 nr 2, 1923 s. 248 i n.

M. N. Pokrowskiego³¹, przynajmniej na przestrzeni lat 20.: partyjna z zasady ogniskowała się w wielu placówkach formalnie podległych Pokrowskiemu (np. Instytut Czerwonej Profesury, Akademia Komunistyczna, Komunistyczne Uniwersytety), a spośród wielu jej adeptów część okazała się znaczącymi później historykami (m.in. Milica W. Nieczkina, Siergiej M. Dubrowski, Arkadij L. Sidorow, Anna M. Pankratowa). Swego rodzaju potwierdzeniem roli i znaczenia badacza w Związku Radzieckim stało się wybranie go na członka rzeczywistego Akademii Nauk ZSRR (1929 r.), przez długie lata opornej w adaptowaniu na grunt własny rozmaitych bolszewickich innowacji. Zgodnie z konstatacją F. F. Piercionka, pomimo „wysoce podówczas napiętej sytuacji pomiędzy uczonymi partyjnymi i bezpartyjnymi”, jego kandydatura przeszła bez żadnych zakłóceń³². Rzecz wiadoma, bynajmniej nie oznaczało to, że Pokrowski cieszył się uznaniem wielu historyków bolszewizmowi przeciwnych: odrzucając (w niejednym wypadku słusznie) proponowane i forsowane przezeń idee, nierzadko wyrażano się o nim pogardliwie (np. w kręgu Siergieja F. Płatonowa³³ czy Jurija W. Gotie³⁴), potępiano go wreszcie w środowisku rosyjskich historyków emigracyjnych³⁵. Zupełnie inaczej określano go w środowisku inteligencji probolszewickiej, wskazując na jego imponującą erudycję³⁶.

Na tle harmonijnej współpracy historyka z bolszewickimi władzami nie sposób nie wspomnieć, iż surowo skrytykował on Lenina i jego stronników za decyzję podpisania upokarzającego pokoju brzeskiego (był członkiem delegacji radzieckiej, prowadzącej rozmowy ze stroną niemiecką)³⁷. Dopiero w późniejszym czasie, przyznając słuszność postępowaniu bolszewickiego przywódcy, uznał swoje własne stanowisko za najzwyczajniej błędne.

³¹ Niektórzy uczeni rosyjscy wyrażają wątpliwość co do jej istnienia; zob. np.: N.V. Illerickaja, *Stanowienie Sovietskiej istoriograficznej tradicii: nauka nie obrietszaja lica*, w: *Sovietskaja istoriografija* (red. J.N. Afanasiev). Moskwa 1996 g. s.169

³² Zob. F.F. Piercionok, *Akademia Nauk na „vielikom pierielomie*, w: *Zvieni'a. Istoričeskij al'manach*. Vyp.1. Moskwa 1991 g. s. 182.

³³ Zob. np.: *Akadiemičeskoje dielo. Dielo po obvinieniju akademika S.F. Płatonowa*. Vyp. 1. Sankt-Pietiersburg 1993 g. s. 59 i n.

³⁴ Zob. J.V. Gotie, *Moi zamietki*. Moskwa 1997 g. s. 118.

³⁵ Jak zawsze surowo i ostro odpowiadał Pokrowski na zarzuty formułowane przez emigrację rosyjską (np.: P.N. Miliukow, M.I. Rostowcew) pod adresem kierownictwa bolszewickiego odpowiedzialnego za ogromne straty, jakie rosyjska kultura, nauka i oświata poniosły w pierwszych latach po bolszewickiej rewolucji. Przyznając, iż „sytuacja istotnie była daleka od stabilnej”, a „profesor i student rosyjski znajdują się w znacznie trudniejszym położeniu niż uczony lub student amerykański i angielski” – podkreślał wielkie ożywienie w pracy kulturalno-oświatowej w Rosji Radzieckiej (ZSRR), w tym także na polu historii. Zob. np.: M.N. Pokrowskij, *Nauka v Rossii za piat' let (1918–1923)*, w: idem, *Izbrannyje proizvedienija*. Moskwa 1967 g. Kn. 4. s. 484.

³⁶ Zob. np.: *Pamjati Michajła Nikolajewiča Pokrowskiego*. Moskwa 1932 g.

³⁷ Zob. np.: „*Vremia prachodit nieliepiejszym obrazom*”. *Pis'mo M.N. Pokrowskiego L.N. Pokrowskoj. Diekabr'1917 g.* [publ. A.A. Govorkov]. *Istoričeskij archiv* 1995 g. nr 4 s. 220.

W 1918 r. Pokrowski przyznawał wprost, iż Ludowemu Komisariatowi Oświaty nigdy nie przysłoby do głowy groźbami zmuszać uniwersyteckich uczonych do aktywniejszej twórczości naukowej³⁸. W ten sposób dość czytelnie odpowiadał na wielokrotnie ponawiane przez Lenina po październiku 1917 r. apele, w których bolszewicki przywódca kładł nacisk na pokojową współpracę z inteligencją niemarksistowską – w dziele budownictwa socjalistycznego. Walka o inteligencję naukową (w tym – o historyków) miała być, innymi słowy, w założeniu walką w obrębie argumentów, walką żarliwej polemiki, próbą modernizowania światopoglądu oponentów w nowym, bolszewickim duchu. Dopiero pod koniec lat 20., w związku z faktycznym krachem zakładanej „modernizacji” oraz kumulowaniem pełni władzy w rękach Stalina i jego akolitów – politykę swoistego (umiarkowanego rzecz jasna) pluralizmu lat 20. zastąpiła polityka bezpośrednich represji wobec wszystkich odzégnujących się od bezapelacyjnego, entuzjastycznego poparcia bolszewickiego eksperymentu.

Naturalnie w opinii Pokrowskiego koegzystencja ze „starymi”, niebolszewickimi specjalistami (w tym historykami) nie oznaczała braku możliwie szerokiej i skutecznej „odpowiedzi”, jaką „starym” uczonym winni „przygotować” uczeni nowego popaździernikowego formatu. Kwestię tworzenia nauki marksistowskiej w ogóle, tzn. systemu nauki i oświaty odpowiadającego państwu bolszewickiemu – uznawał za sprawę pierwszoplanową w swojej działalności. W obrębie historii oznaczało to: 1) solidną, lecz możliwie pośpieszną budowę zrębów organizacyjno-instytucjonalnych nauki historycznej radzieckiej (nowe centra naukowo-badawcze w rodzaju znanych już nam Instytutów Czerwonej Profesury czy Towarzystwa Historyków Marksistów); 2) przygotowanie jak najszerszej kadry młodych pracowników nauki, oddanych forsowanemu światopoglądowi marksistowsko-leninowskiemu historyków i pedagogów; 3) zakrojoną na dużą skalę działalność naukową i propagandową tych ostatnich (tj. tworzenie własnej historiografii, własnych interpretacji przeszłości historycznej oraz teoretycznych definicji znaczenia i zadań historii jako dyscypliny), umiejętnie rozpowszechniana i popularyzowana za pomocą nowych wydawnictw (syntezy, monografie, prasa i czasopisma). Tak pomyślanemu arsenałowi sił i środków powinien ulec konglomerat uczonych odrzucających bolszewicką rewolucję, jak też jej następstwa³⁹. Uczeni ci mogli wszakże jeszcze funkcjonować, zajmując najrozmaitsze stanowiska w strukturach życia naukowego kraju (Płatonow, Gotie, Eugeniusz W. Tarle, Siergiej W. Bachruszyn, Matwiej K. Lubawski i in.),

³⁸ Zob. np.: Domov [M.N. Pokrovskij] – J.W.J. *Rieforma vysszej školy*. „Narodnoje prosvieszczenie” 1918 g. nr 4–5 s. 32–33; M.N. Pokrovskij, *Lienin i vysszaja škola*, w: idem, *O Leninie. Sb. st. i vospominanij*. Moskva 1933 g. s.18 i n.

³⁹ Zob. M.N. Pokrovskij, *Akadiemičeskij Centr Narkomprosa*. „Narodnoje prosvieszczenie” 1921 g. nr 80 s. 3.

w prasie i na rynku wydawniczym ukazywały się ich różnorodne prace, istniały wreszcie ośrodki (Instytut Historii RANION), w których bezpośrednio konfrontacja badaczy z obozu partyjnego i bezpartyjnego owocowała nader twórczymi efektami⁴⁰. W tej perspektywie Pokrowski (do ostatnich lat pierwszego popaździernikowego dziesięciolecia) nawoływał do walki niejednokrotnie, lecz nie była to wówczas walka metodą represji i czysto politycznej dyskredytacji przeciwników; w zestawieniu z realiami przełomu lat 20. i 30. z kolei restrykcje bezpośrednie wobec historyków jednoznacznie od bolszewizmu dalekich miały (by tak rzec), charakter praktycznie incydentalny. Z tego punktu widzenia szczególnie smutna wydaje się bezsporna ewolucja Pokrowskiego w ostatnim okresie jego działalności, zapoczątkowana około 1928 r. – akurat w czasie pojawienia się złowrogiej tezy Stalina „o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę postępów rozwoju socjalizmu”.

Uczony-rewolucjonista w ostatnich czterech latach swojego życia był człowiekiem usiłującym wszystkimi właściwie dostępnymi sobie środkami udowodnić stalinowskiemu kierownictwu (ze Stalinem na czele), iż wciąż jest potrzebny i w całej rozciągłości popiera całokształt i charakter stalinowskiego kursu politycznego doby Wielkiego Przełomu. Militarną retorykę, wzorowaną na enuncjacjach Stalina i jego współpracowników, widać silniej i bardziej agresywnie niż przedtem chociażby w przemówieniu otwierającym obrady I Wszechzwiązkowej Konferencji historyków marksistów, jakie Pokrowski wygłosił w 1930 r.:

Jeśli idziecie na bitwę – stwierdzał uczony – to musicie dysponować zbrojnym arsenałem w całej jego rozciągłości [...] dla tych potrzeb istnieje u nas szereg odpowiednich instytucji. Ale nam potrzebne jest również nowe, szczególne centrum naukowo-historyczne. Czy sądzicie, iż w czasie pokoju walka polityczna jest mniej skomplikowana? Bynajmniej, ona komplikuje się jeszcze bardziej [podkr. – J. W.]⁴¹.

Podobne wypowiedzi można uznać za czytelne nawiązanie do „sprawy akademickiej” (1929–1931), stanowiącej niewątpliwą kulminację forsowanej od końca lat 20. polityki represji wobec wszystkich historyków uznanych za „nieprawomyślnych”⁴². Okres względnej tolerancji i koegzystencji ustąpił miejsca nowemu, stalinowskiemu podejściu do kwestii stosunku władzy bolszewickiej do inteligencji nieutożsamiającej się manifestacyjnie z jej programem: działaniom

⁴⁰ Zob. np.: T.J. Kalistratova, *Instytut istorji FON MGU – RANION (1921 – 1929)*. Niżnyj Novgorod 1992 g.

⁴¹ Zob. M.N. Pokrovskij, *Razvitje sovremiennoj istoričeskoj nauki i zadaczi istorikov-marksistov*, w: *Trudy Pervoj Vsesojuznoj Konfierencii istorikov-marksistov*. Moskwa 1930 g. T. 1. s. 14.

⁴² Zob. *Akademičeskoje dieło 1929–1931 gg. Dieło po obvinieniju akademika S.F. Platonowa*. Sankt-Pietersburg 1993 g. Vyp.1. *Dieło po obvinieniju akademika E.V. Tarle*. Sankt-Pietersburg 1998 g. Vyp.2. Cz. 1–2.

obliczanym na złamanie opornych poprzez prześladowania bezpośrednie. Pokrowski (podobnie jak na polu literatury Maksym Gorki), niestety, wpisywał się w podobne działania inspirowane przez ówczesne kierownictwo wszechwładnej WKP(b). Kierowane doń listy ze strony okresowo prześladowanych historyków (Tarle, Piczeta) zdecydował się ostatecznie przekazać... organom OGPU⁴³.

Wydaje się, iż jest to tylko część prawdy o Pokrowskim u schyłku jego życia. A. A. Czernobajew i A. N. Artizow nader trafnie ukazali „drugiego” Pokrowskiego w tamtym okresie. Naturalnie był to wciąż „historyk marksista numer jeden” w ZSRR, postać sztandarowa, wzywająca na rozmaitych konferencjach i w prasie do czujności i zdecydowanej walki z wrogiem klasowym: absolutnym nieporozumieniem byłoby wszakże stwierdzić, że Pokrowski był stuprocentowym stalinistą i cieszył się pełnym zaufaniem wodza. Sam Stalin bez ogródek już wcześniej, w głębokich latach 20., doceniając określone jego zasługi, odnosił się do niego krytycznie, by *summa summarum* ochrzcić go mianem „rewolucjonisty poprzedniego etapu” i „niemarksisty”⁴⁴. Coraz częściej i śmielej zaczęli Pokrowskiego atakować historycy partyjni, przy czym nie była to tylko krytyka dotycząca szeregu rzeczywistych niedostatków jego koncepcji (sam badacz próbował dokonywać korekty niektórych swych dotychczasowych zapatrywań⁴⁵, nie udało się to jednak w pełni), ale też zarzuty o charakterze typowo politycznym, dotyczące zresztą również oddanych mu uczniów (P. O. Gorin, G. S. Fridland). Schorowany twórca *Rosyjskiej historii od czasów najdawniejszych* nerwowo podejmował próby ich obrony, najwyraźniej gubiąc się powoli w zawiłych mechanizmach walki wewnątrzpartyjnej; jak przyznawał z goryczą w liście do Grigorija K. Ordżonikidze (sierpień 1930 r.), „znaczenie moje obecnie należy już do przeszłości”⁴⁶. Mówiąc o Pokrowskim, warto podkreślić i ten aspekt w jego sytuacji i pozycji, nierzadko pomijany przez krytyków spuścizny oraz życiowej drogi badacza.

Surowo i często nad wyraz tendencyjnie oceniając rozprawy autorstwa historyków wrogich i bolszewizmowi, i – analogicznie – jego działaniom i koncepcjom (np. Miliukowa, Roberta J. Wippera, Kizevettera czy Piotra B. Struvego)⁴⁷, Pokrowski umiał doceniać obiektywnie cenność i znaczenie rozmaitych dzieł innych „miłośników Klio”, także od pozycji zajmowanych przez uczonych

⁴³ Zob. „*Mnie oni sovierszenno nie nużny: (Siem' pisiem iż ličnogo archiva akadiemika M.N. Pokrovskogo)*. Publ. A.V. Jesina. „*Viestnik Rossijskoj Akadiemii Nauk*” 1992 g. nr 6 s. 111–112.

⁴⁴ Zob. A.M. Dubrovskij, *Istorič i vlast'*. Briańsk 2005 g. s. 193.

⁴⁵ Zob. M.N. Pokrovskij, *O russkom feodalizmie, proischożdienii i charakterie absoliutizma v Rossii*. „*Bor'ba klassov*” 1931 g. nr 2 s. 80 i n.

⁴⁶ Zob. „*Ja siebie scitaju lično uže usziedszim*”. *Pis'ma M.N. Pokrovskogo (1929–1931 gg.)*. Publ. A.A. Czernobajev. „*Istoričeskij archiiv*” 1993 g. nr 4 s. 196 i n.

⁴⁷ Zob. np.: M.N. Pokrovskij, *Prof. R. Vipper o krizisie istoričeskoj nauki*. „Pod znamieniem marksizma” 1922 g. nr 3 s. 36 i n.; idem, *Protivorieczia gospodina P.N. Miliukova*. Moskva 1922 g.

marksistów – dalekich: będąc w osobistym, ostrym konflikcie z S. F. Płatonowem (z którym prowadził nieubłagana wojnę jako historyk i administrator w podległych sobie placówkach, w tym w Archiwum Centralnym)⁴⁸, potrafił dostrzec i podkreślić jego niewątpliwy talent oraz wielki dorobek naukowy⁴⁹. Zżyjąc się w 1923 r. na edycję piątego tomu *Kursu* W. O. Kluczewskiego „w nazbyt dużej ilości egzemplarzy”⁵⁰, *Metodologię historii* Aleksandra S. Łappo-Danilewskiego uznał za pracę „ważną i pożyteczną” przez wzgląd na zawarte w niej informacje natury bibliograficznej, choć równocześnie bardzo nisko ocenił ją z perspektywy wartości teoretycznej⁵¹. Z ogromnym uznaniem wypowiedział się o „prawdziwie marksistowskiej spuściźnie N. A. Rożkova”⁵² oraz naukowym zaangażowaniu Aleksandra N. Sawina⁵³. Jeszcze przed swą negatywną metamorfozą przyznawał otwarcie, iż „ten kto odrzuciłby wielkie rozprawy Solowjowa i Kluczewskiego tylko dlatego, że nie byli oni marksistami – udowodniłby jedynie własną skończoną głupotę”⁵⁴. Za swoiste *credo* Pokrowskiego można byłoby uznać jego wypowiedź z 1928 r., w której stwierdził:

Nasza walka z poglądami historyków burżuazyjnych, nasze własne spojrzenie i własne priorytety nie oznaczają faktu lekceważenia ich bezspornych osiągnięć [...] i my przyznajemy, jak wiele nauczyliśmy się od naszych poprzedników [...] jak ważne były dla nas ich prace i koncepcje⁵⁵.

Za A. A. Czernobajewem śmiało należy też powtórzyć, iż spuścizna uczonego, przy wszelkich jej wadach, nijak się miała do wszechogarniającej polityki kultu jednostki, a także uruchamiania procesu rewaloryzacji określonych wątków z przedpaździernikowej i bynajmniej nie związanej wyłącznie z ruchem rewolucyjnym – historii Rosji. Nieprzejednany (i oczywiście często przesadzony, a niekiedy wręcz niezasłużony) arcykrytycyzm wielu też Pokrowskiego dotyczących caratu musiał ustąpić i ustąpił bardziej wyważonemu podejściu do dziejów ojczystych. W tej optyce entuzjastyczna wiara uczonego w utopię została

⁴⁸ Zob. np.: V.S. Braczev, *Opasnaja profiessja – Istorik*. Sankt-Pietersburg 2005 g. s.84 i n.

⁴⁹ Zob. Pokrowskij M.N.. *Platonow Siergiej Fiedorowič*, w: *Encyklopedičeskij slovar' Russkogo Bibliografičeskogo instituta Granat*. Moskwa (Br.) T. 32 Stłb. 322.

⁵⁰ Zob. M.N. Pokrowskij, *O piatom tomie „Istorji” Kliučevskogo (Zamietka)*. „Pieczat i rievolucja” 1923 g. nr 3 s. 104.

⁵¹ Zob. M.N. Pokrowskij, *O knigie Akadiemika A.S. Łappo-Danilievskogo*. „Pod znamieniem marksizma” 1923 g. nr 4–5 s. 196.

⁵² Zob. M.N. Pokrowskij, *N.A. Rožkov. Istorik – marsist*. „Pod znamieniem marksizma” 1927 g. nr 4 s. 179 i n.

⁵³ Zob. M.N. Pokrowskij, *Profissor Savin A.N.*, w: *Trudy Instituta Krasnoj profiessury za 1921–1922 gg.* Moskwa 1923 g. s. 12.

⁵⁴ Zob. M.N. Pokrowskij, *Naszi priedszestvienniki*. „Bol'szevik” 1926 g. nr 12 s. 8.

⁵⁵ Zob. A.A. Govorkov, *M.N. Pokrowskij o priedmietie istoričeskoi nauki*. Tomsk 1976 g. s. 226.

potępiona i pogrzebana przez nielitościwy pragmatyzm polityki stalinowskiego imperium.

Oddzielić Pokrowskiego historyka od Pokrowskiego działacza rewolucyjnego i bolszewika, praktycznie rzecz biorąc, nie sposób. Dowodzi tego chociażby wypowiedź badacza skierowana w 1927 r. do kadr archiwistów radzieckich:

Nie można nawet przez sekundę zapomnieć, że tworząc archiwa i przygotowując edycję określonych materiałów archiwalnych – wykonuje się zadanie polityczne [podkr. – J.W.]⁵⁶.

Podobna konstatacja absolutnie nie przekreśla jednak złożoności tego uczonego i rewolucjonisty. Ostatnie lata aktywności są naturalnie nieusuwalnym i niezwykle istotnym fragmentem jego biografii, nie mogą wszakże służyć za wyłączne świadectwo o Pokrowskim. Wydaje się, iż wszechstronne ukazanie losów tej wielowymiarowej postaci pozostaje wciąż sprawą przyszłości.

**Mikhail N. Pokrovsky (1868–1932).
The portrait of a scholar and a revolutionary**

Mikhail Nikolayevich Pokrovsky is undoubtedly one of these Russian historians, whose creative heritage has been the object of controversies for decades. Upon that, some authors write mainly on scholar's remarkable contribution to national historiography, his original idea of Russia's historical evolution; others – in every possible way emphasize dark sides of Pokrovsky's work, inefficiency of his class and political approach to historical researches, "tangled by pseudo-Marxist dogmas". The author of this paper in view of newly revealed sources has tried to present the unbiased story of Marxist historian's life and his diligent search for an answer to "the eternal questions of existence". The limited size of this paper does not allow to describe more thoroughly certain periods of his work and activity. The author sees his main task in approximation of main events and facts straightforwardly connected with the described personage and casting discredit on existing in scholarly literature opinions about scholar's allegedly solely negative influence on historical studies in soviet Russia in 1920s. The outline has been written on the basis of old as well as completely new historical publications which allows to examine more carefully different facts concerning the scholar, which have emerged over a period of last decades.

⁵⁶ Zob. M.N. Pokrovskij, *Kul'turnoje i političeskoje znacienije archivov*. „Archivnoje dieło” 1927 g. Vyp. 10. s.1.